VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 181)**

z dnia 20 marca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 181)

20 marca 2014 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat stanu działań Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w zakresie likwidacji skutków afrykańskiego pomoru świń w szczególności na terenie utworzonej strefy buforowej;

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (druk nr 1783) – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Sawicki** minister rolnictwa i rozwoju wsi, **Zofia Szalczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jerzy Szałkowski** radca ministra w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Krzysztof Wójcik s**tarszy specjalista w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Marzanna Lipińska** doradca prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Radosław Szatkowski** prezes Agencji Rynku Rolnego, **Krzysztof Jażdżewski** p.o. głównego lekarza weterynarii, **Artur Łączyński** dyrektor Departamentu Rolnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, **Grzegorz Pięta** p.o. dyrektora Zespołu Organizacyjnego Agencji Nieruchomości Rolnych, **Sebastian Balcerak** zastępca dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Joanna Tomaszewska** dyrektor Biura Krajowej Federacji Producentów Zbóż, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” wraz ze współpracownikami, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” oraz stały doradca Komisji **prof. Andrzej Kowalski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Ewa Karpińska-Brzost** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dariusz Dąbkowski** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na dzisiejszym posiedzeniu mieliśmy mieć jeden punkt, ale w związku z tym, że dużo się dzieje na rynku trzody chlewnej, jest wiele spraw do omówienia, wobec tego wczoraj jeden z posłów wystąpił – nie pamiętam, kto – chyba pan poseł Kowalczyk? Kto wystąpił?

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Dunin wystąpił.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł przewodniczący Dunin wystąpił o to, aby dzisiaj pan minister udzielił informacji w trybie art. 157 regulaminu Sejmu. Przypominam, że tutaj debaty nie przewidujemy. Jest prośba zgłoszona w trybie art. 157, żeby poinformować o aktualnych, najważniejszych propozycjach, które zostały uzgodnione oraz przedstawić, jaki jest plan działania. Będę proponował – ale o tym decyduje prezydium Komisji – aby za dwa tygodnie resort przygotował nam większe sprawozdanie na ten temat, czyli poinformował nas, jaka jest sytuacja, jakie są kłopoty, jakie są dalsze zagrożenia. Zatem tak byśmy to zrobili. Dzisiaj, tak jak mówię, pan minister poinformuje o najważniejszych sprawach. Prosiłbym, żeby potem nie było za dużo pytań. Mamy inne formy, inne możliwości pytania – interpela-

cje, zapytania. Myślę, że dzisiaj nie ma potrzeby toczenia długiej debaty. Czyli pierwszy punkt obrad: informacja ministra w trybie art. 157 na temat działań dotyczących likwidacji skutków afrykańskiego pomoru świń.

W drugim punkcie wracamy do pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych – to jest kontynuacja. A także punkt trzeci – sprawy różne, jeśli ktoś będzie miał jakieś sprawy.

Witam pana ministra i gratuluję. Pan minister pierwszy raz po nominacji jest na naszym posiedzeniu. Będziemy jednocześnie prosili, żeby po jakimś czasie, kiedy pan minister uzna to za możliwe, przedstawił nam pan plan swojego działania przynajmniej do końca kadencji Sejmu. Jeśli to będzie możliwe. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, działamy w trybie awaryjnym od kilku dni. Chcę powiedzieć, że już we wtorek zostały podpisane dwa zmienione rozporządzenia weterynaryjne, o których za chwilę powie p.o. głównego lekarza weterynarii, pan dr Jażdżewski. Dodatkowo została przygotowana instrukcja postępowania z wieprzowiną na terenach stref buforowych. Na dzień dzisiejszy czekamy na podpis o zmianie strefy. Zakres tej strefy, jak myślę, większości członków Komisji jest już znany. Po zmianie rozporządzeń weterynaryjnych i po zmianie instrukcji dzisiaj rozpoczęły się zakupy na warunkach rynkowych. Zakupy, które miały miejsce od poniedziałku, a tak naprawdę od niedzieli – a także zakupy prowadzone przez drugą firmę, która od wczoraj skupuje na potrzeby Agencji Rezerw Materiałowych – są to zakupy na uzupełnienie rezerw, prowadzone niezależnie od ASF. Te zakupy mają związek z kryzysem polsko-rosyjskim. Nie jest do interwencja na rynku wieprzowiny.

Natomiast dzisiaj kilka podmiotów już rozpoczęło skup na zasadach rynkowych. Dr Jażdżewski na bieżąco kontaktuje się z lekarzami wojewódzkimi i powiatowymi weterynarii, którzy wydają zgody zakładom mięsnym na wprowadzanie do produkcji i przetwarzanie sztuk z rejonów buforowych. Wiem, że już kilka zakładów w tej chwili, na tę godzinę, prowadzi takie zakupy. Jak powiedziałem, te zakupy mają charakter rynkowy.

Jak wynika ze wstępnych informacji, które do mnie docierają, ceny żywca kształtują się na poziomie minimum 4,50 zł. Ale także są ceny w granicach 4,80 zł, a nawet 5,00 – 5,50 zł; już takie ceny się pojawiają dla rolników z tego terenu.

Za chwilę, bo o godz. 12.00, rozpoczyna się posiedzenie komitetu ekonomicznego (Komitet ds. Wspólnej Organizacji Rynków Rolnych), który ma przyjąć rozporządzenie, dotyczące rekompensat za straty poniesione przez rolników w wyniku przetrzymywania i przerośnięcia sztuk. Wtedy będą znane szczegóły. Podstawowa informacja jest taka, że dopłata miała wynosić 35,7 euro do 100 kg półtuszy i ryczałtowo do sztuki. Natomiast jaka będzie wersja ostateczna, to może się za chwilę albo potwierdzić, albo nieco zmienić, ale nie sądzę, żeby to były jakieś istotne zmiany.

Jednocześnie mamy potwierdzenie – już nie tylko ustne, ale i na piśmie – że wieprzowina pochodząca z terenu buforowego nie podlega znakowaniu. Nie podlega żadnej stygmatyzacji. Ba, wieprzowina z terenu buforowego także nie podlega obowiązkowi specjalnego przetwarzania. Nie ma obowiązku przetwarzania tymi pięcioma metodami, które są przewidziane dla tej jednostki chorobowej, jaką jest afrykański pomór świń. Komisja Europejska uznała, że świnie w Polsce są zdrowe, w związku z tym dodatkowe rygory i elementy nie będą już stosowane.

To były te podstawowe warunki, które nie pozwalały zakładom mięsnym na rozpoczęcie wykupu. Jestem przekonany, tak jak już publicznie to wielokrotnie mówiłem, że najbliższe trzy tygodnie to jest czas, w którym z pewnością wszystkie sztuki – wagowe i ponadwagowe, że tak powiem – zostaną wykupione. Jeśli dzisiaj będzie rozporządzenie finansowe, to myślę, że to jest kwestia kilku dni, po których także zaczniemy płacić rekompensaty. Na mój nos Agencja Rynku Rolnego prawdopodobnie wcześniej zacznie płacić rekompensaty, niż wiele zakładów skupujących wypłaci pieniądze za żywiec. Ale to jest relacja między rolnikami a podmiotami kupującymi, więc ja w te relacje zbyt głęboko nie mogę wchodzić i za głęboko reagować.

Pierwotnie, jak pamiętacie państwo, teren buforowy obejmował 7 powiatów w trzech województwach. W tej chwili będzie zniesiony tylko i wyłącznie do województwa podlaskiego, przy czym strefa zagrożona będzie zmniejszana do niecałych czterech powiatów. Szczegółowo, jeżeli trzeba, to pan dr Jażdżewski poda powiaty i gminy.

Natomiast równolegle przygotowujemy drugi wniosek finansowy dotyczący wsparcia środkami unijnymi działań bioasekuracyjnych na terenach buforowych. Jest zapewnienie komisarza Borga, że Komisja dysponuje środkami na bioasekurację; nie tylko na koszty bioasekuracji, jakie ponosi Inspekcja Weterynaryjna, ale także na niezbędne działania bioasekuracyjne w gospodarstwach rolnych. Więc Instytut Weterynarii, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej przygotuje, jak myślę, takie rozwiązania w ciągu kilku dni. Wstępne materiały będę miał już na poniedziałek, kiedy odbędzie się Rada Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa. Na tej Radzie mam umówione spotkanie właśnie z komisarzem do spraw sanitarnych, Tonio Borgiem, a także z komisarzem Ciolosem. Chcę spotkać się też z ministrami państw, które są największymi producentami trzody chlewnej.

Z mojej strony to tyle informacji na chwilę bieżącą. Poproszę jeszcze o uzupełnienie dr Jażdżewskiego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo, panie doktorze. Zależy nam na informacjach o zagrożonej strefie, o strefie buforowej, bo w prasie krążą różne określenia. Prośba więc o wyjaśnienie i przedstawienie stanowiska.

P.o. głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, panie ministrze, na początek odniosę się do stref, które zostały 18 marca zatwierdzone przez państwa członkowskie. W tej chwili czekamy na publikację stosownego aktu prawnego.

Patrząc od północy strefa z największymi ograniczeniami – mówię w tej chwili o strefie z największymi ograniczeniami, czyli strefie będącej odpowiednikiem obecnej strefy – to w powiecie sejneńskim mamy dwie gminy: Giby i Sejny. Tutaj może dość interesująca byłaby również informacja, ile jest tam świń według danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na dzień 11 marca w powiecie sejneńskim (tak, jak mówiłem, to są dwie gminy: Giby i Sejny) jest 19.052 świń. W powiecie augustowskim – gminy Lipsk i Płaska. Tam znajduje się 2380 sztuk świń. W powiecie sokólskim to nie jest cały powiat, tylko to są gminy: Dąbrowa Białostocka, Janów, Krynki, Kuźnica, Nowy Dwór, Sidra, Sokółka i Szudziałowo – czyli w powiecie sokólskim nieobjęte tą strefą z największymi ograniczeniami są gminy Suchowola i Korycin – te gminy są wyłączone – znajduje się w tej chwili 21 tys. świń. Następnie mamy powiat białostocki. W powiecie białostockim gminy: Czarna Białostocka, Gródek, Michałowo, Supraśl i Wasilków. Tutaj znajduje się 1406 sztuk świń. W zasadzie to wszystko. Podsumowując, powiem, że w tej nowej strefie, objętej największymi ograniczeniami – to są cały czas dane na 11 marca, zgodnie z rejestrem ARiMR – znajduje się 44.019 świń w 2204 gospodarstwach. To jest pierwsza kwestia.

Dodatkowo Komisja uznała, że zmniejszenie tej strefy może nastąpić dopiero po stworzeniu takiej już prawdziwej strefy buforowej, w której oczywiście te ograniczenia będą znacznie mniejsze. Będzie się je stosowało w przypadku, kiedy będziemy mieli do czynienia z koniecznością wysyłki świń z tych obszarów. Tam będą musiały być wprowadzone świadectwa zdrowia, wydawane przez lekarzy weterynarii, no i oczywiście będzie musiał być stały nadzór kliniczny dokonywany w postaci tzw. przeglądów, czyli perlustracji minimum dwa razy do roku.

Tutaj mamy powiat suwalski, czyli gmina Szypliszki, Suwałki, Raczki; w powiecie sejneńskim – gmina Puńsk i Krasnopol; w powiecie augustowskim mielibyśmy gminę Augustów, zarówno tą miejską, jak i szerszą, wiejską oraz gminy: Nowinka, Bargłów Kościelny i Sztabin. W powiecie sokólskim, tak jak już mówiłem, do strefy typowo buforowej weszłyby gminy Suchowola i Korycin. Również musieliśmy włączyć w strefę buforową powiat moniecki, w tym gminy: Goniądz, Jaświły, Mońki, Jasionówka, Knyszyn i Krypno. W powiecie białostockim: gminy Tykocin, Dobrzyniewo Duże, Choroszcz,

Turośń Kościelna, Juchnowiec Kościelny, Zabłudów i Suraż. A w powiecie bielskim Wyszki, Bielsk Podlaski (obydwie gminy, miejska i wiejska) oraz Orla.

Także mamy do czynienia ze strefą buforową w powiecie hajnowskim, czyli Narew, Narewka, Czyże, Hajnówka, Białowieża i Dubicze Cerkiewne. Tutaj, w tym obszarze, znajduje się około 190 tys. sztuk świń. Tak będą wyglądały strefy po opublikowaniu nowej decyzji Komisji.

Teraz króciutko na temat...

Poseł Artur Dunin (PO):

W jakim czasie?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

W jakim czasie może nastąpić wprowadzenie tych zmian?

P.o. głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Generalnie informacje, które napływają z Komisji, mówią o jakichś dwóch tygodniach.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Szanowni państwo, od razu odpowiem na to pytanie. Otóż przy wielkim pośpiechu można by to było zrobić natychmiast, tylko chcę Wysoką Komisję poinformować, że w związku ze zmianą strefy buforowej istnieje pilna potrzeba – i o to apelowałem do zakładów mięsnych – żeby w pierwszej kolejności wykupić trzodę z Lubelszczyzny i z woj. mazowieckiego. Chodzi o to, żeby rolnicy, sprzedając trzodę, mogli uzyskać rekompensaty finansowe. A rekompensaty finansowe przysługują dla regionów buforowych.

O ile jeszcze dwa dni temu bardzo zabiegałem w rozmowie z komisarzem, żeby to było natychmiast, to o tyle ze względu na finanse takiego pośpiechu już w tej chwili nie ma, dlatego że – jeszcze raz informuję – mięso i ze strefy zagrożonej, i ze strefy buforowej nie jest znakowane. Jest w pełni wartościowe. Nie ma żadnych ograniczeń, żeby zakłady je kupowały i przetwarzały. A więc przyspieszenie zmiany granic strefy z gospodarczego punktu widzenia i dla rolników, i dla zakładów w tej chwili nic nie zmienia. Natomiast z punktu widzenia rolników, to musimy odebrać wszystkie tuczniki od rolników z terenów, z których strefa buforowa jest zniesiona; wszystkie tuczniki, które mają w tej chwili do sprzedaży.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan inspektor chciał jeszcze coś powiedzieć? Bardzo proszę.

P.o. głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Dziękuję serdecznie. Byłem jeszcze upoważniony do powiedzenia o dwóch rozporządzeniach ministra rolnictwa. Pierwsze rozporządzenie o uboju na użytek własny mówi o tym, że w przypadku, kiedy w strefie objętej ograniczeniami, tej buforowej, dopuszcza się ubój świń na użytek własny, to muszą one podlegać przynajmniej badaniu poubojowemu. W przypadku, kiedy będziemy mieli jakiekolwiek wątpliwości co do stanu zdrowia tej świni przed ubojem czy z wyglądu tuszy będą wynikały jakiekolwiek wątpliwości dotyczące stanu zdrowia świni, to będzie pobierana próbka laboratoryjna w kierunku badania afrykańskiego pomoru świń.

Kolejne rozporządzenie standardowo pierwszy raz było wydane 26 lutego 2014 r. Było to rozporządzenie określające wszystkie wymagania dla strefy buforowej. Zmiana dotyczy sytuacji, gdy gospodarstwo jest małe i ma niewielką liczbę świń. Standardowe postępowanie zakłada, żeby świnie – transportowane z gospodarstwa w strefie do jakiegokolwiek innego gospodarstwa lub do rzeźni – jechały jednym środkiem transportu bezpośrednio z gospodarstwa. To jest standardowa procedura w zakresie prewencji, dotyczącej chorób zakaźnych.

Natomiast wynikły w związku z tym pewne perturbacje i brak możliwości odebrania świń od wszystkich takich gospodarstw. Zdecydowaliśmy się, żeby pod pewnymi warunkami bioasekuracyjnymi świnie mogły być dowożone na miejsca, gdzie prowadziło się w tych powiatach skupy i targi. Zatem nie uruchomiliśmy ani targów, ani skupów, natomiast wykorzystaliśmy miejsca, w których to się odbywa. Takim bardzo istotnym elementem uruchomienia akurat tych miejsc, a nie żadnych innych, to jest to, że one

mają po prostu wystarczającą infrastrukturę. Wystarczy powiedzieć choćby o rampach załadowczych. Nie da się tego zrobić na skraju wsi, bo nie zawsze będzie taka możliwość, natomiast w tych miejscach, gdzie są skupy – gdzie były skupy i gdzie były targi – z reguły są jakieś rampy załadowcze, chociażby ruchome. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, debaty nie przewidujemy. Tu pan poseł Dunin był wnioskodawcą. Ale proszę, może dwa, trzy głosy.

Pan Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, nic pan nie powiedział, co z embargiem, bo to, że rolnicy ze strefy dostaną część środków, to jest oczywiste. Wiadomo. Zresztą innej informacji z pewnością byśmy nie przyjęli. Natomiast trzeba policzyć, ile w ogóle straciło polskie rolnictwo w związku z zaistniałą sytuacją. A co z rolnikami? Przecież rynek tutaj został całkowicie rozbity. Co dalej z rozwojem produkcji trzody chlewnej? Co dalej z eksportem? Co dalej z innymi kwestiami dotyczącymi eksportu produktów rolno-spożywczych? To jest gaszenie pożaru. Natomiast chodzi też o bieżące sprawy. Rolnicy chcą wiedzieć, jak mają się dalej zachowywać. To po pierwsze.

Po drugie trwa import prosiąt z innych krajów, krajów trzecich. Co z tym będzie? Pewnie, że tego administracyjnie nie można zakazać, bo tego się nie da zrobić. Jesteśmy na wspólnym rynku europejskim i każdy z nas ma tego świadomość. Informacja o całkowitym rozbiciu rynku wieprzowego w Polsce powinna tych, którzy importują, zmusić do tego, aby pomyśleć o tym, co dalej. Czy tak postępując, sprowadzając do naszego kraju żywe prosięta i warchlaki, pomagają temu rynkowi i hodowli w Polsce?

No i ostatnie pytanie: w jakim czasie rząd zamierza sobie z tą kwestią poradzić? Jaki to jest przedział czasowy? Trzy lata? Dwa lata? Pięć lat? Bo minimum to chyba tak ze trzy lata, zanim będzie można odzyskać rynki. To tyle.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Poseł Babalski, panie przewodniczący.

Panie ministrze, czy zdążył się pan zapoznać z petycją rolników z Ziemi Lubawskiej, woj. warmińsko-mazurskie? W woj. warmińsko-mazurskim w skali roku produkcja trzody jest na pograniczu 650 tys. sztuk, z czego na Ziemi Lubawskiej, w gminie Lubawa, powiat Nowe Miasto Lubawskie, ta produkcja wynosi w granicach 350 tys. sztuk. Petycja wpłynęła do ministra rolnictwa, gdy jeszcze pan nie był ministrem. Więc bardzo bym pana prosił, żeby się pan zapoznał z tą petycją. Nie muszę panu mówić, bo przecież doskonale się pan orientuje w sytuacji, co się stało w zagłębiu, praktycznie rzecz biorąc, trzody chlewnej. Nie ma oczywiście tam strefy buforowej. Nie ma jeszcze choroby.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

To Wielkopolska?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie Wielkopolska, tylko woj. warmińsko-mazurskie, panie pośle Ajchler. To jest zagłębie. Tam są hodowcy, którzy wręcz eksportują materiał hodowlany do krajów Unii Europejskiej, ale również z tego żyją, więc powtarzam, że nie muszę panu tłumaczyć, jakie straty ponieśli. W tej petycji – bardzo pana proszę, żeby się pan z nią zapoznał – są bardzo rzeczowe postulaty skierowane do ministra rolnictwa. Nie będę ich tu przytaczał, ponieważ liczę na to – zresztą wystąpię oddzielnie z zapytaniem w tej sprawie – że pan się z tą petycją zapozna i udzieli odpowiedzi. To pierwsza rzecz.

Druga sprawa. Chciałem zapytać, czy to jest prawda. Otóż postulowaliśmy i mówiliśmy – wszyscy członkowie Komisji, w tym również pan – że trzeba spróbować odbudować pogłowie trzody chlewnej w Polsce. W nowej perspektywie finansowej mówiło się o wsparciu nawet do 1,5 mln zł. Dzisiaj słyszymy – nie wiem, czy to jest prawdą, więc proszę tę informację albo zdementować, albo potwierdzić – że to będzie nie 1,5 mln zł,

tylko około 900 tys. zł. Chciałbym również na to pytanie usłyszeć odpowiedź. Oczywiście jeśli jest to niemożliwe, to poproszę o odpowiedź na piśmie nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich członków Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Jeszcze pan poseł Dunin. Tutaj panowie przyjechali, więc potem pan Andrzej Chmielewski przemówi w imieniu rolników, których pan przewodniczący zaprosił. Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):
Panie ministrze, mam tylko krótkie pytanie. Ceny strasznie spadły w całym kraju. Czy ministerstwo ma jakieś plany, żeby troszeczkę pomóc rolnikom, którzy nie są w żadnej strefie? Ceny na trzodę jednak spadły dosyć mocno. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Pan Chmielewski. Tak, panie pośle?

Poseł Robert Telus (PiS):
Chciałbym się włączyć do dyskusji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Jeszcze raz przypominam, że za dwa tygodnie omówimy te kwestie. Prosiliśmy o informację i pan minister przedstawi nam kompleksową informację na ten temat.

Poseł Robert Telus (PiS):
Ale mam pytanie…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Dzisiaj nie możemy długo...

Poseł Robert Telus (PiS):
Króciutko.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Króciutko. To jeszcze ustalamy. Pan Chmielewski. Jeszcze pan Telus. Pan? Przepraszam, proszę o nazwisko.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona" Lech Kuropatwiński:
Kuropatwiński.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Pan Kuropatwiński, przypominam sobie. Te trzy osoby zabiorą głos. I jest prośba, żeby później już więcej chętnych nie było, bo naprawdę...

Poseł Artur Dunin (PO):
Pan minister też ma dużo zadań.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Teraz pan poseł Telus w takim razie. Poseł najpierw. Przepraszam.

Poseł Robert Telus (PiS):
Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, mam krótkie pytanie do pana ministra. To pytanie już zadawałem panu ministrowi Kalembie kilka razy – i na sali, i na posiedzeniu Komisji – ale nie dostałem odpowiedzi. Myślę, że pan jest dobrym adresatem tego pytania. Co z komisją, którą pan tak bardzo głośno powoływał przed kamerami telewizji, komisją do nadzorowania całego łańcucha żywnościowego? Przecież ta komisja w tej sprawie ma bardzo wiele do powiedzenia. Drodzy państwo, przecież wszyscy wiemy o tym, że jeżeli chodzi o obniżenie ceny o 50% w całej Polsce, to jest to tylko i wyłącznie działanie spekulantów. Dlatego, panie ministrze, pytam, co z pana komisją, którą pan tak mocno, tak ładnie i pięknie powoływał?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Dziękuję bardzo. Pan Kuropatwiński jako przedstawiciel „Samoobrony". Bardzo proszę.

Przewodniczący ZZR „Samoobrona” Lech Kuropatwiński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, kiedy pojawiło się zagrożenie afrykańskim pomorem świń (na Wschodzie, ale także w Polsce) to wtedy wzrosły ceny. Wiemy, że tej choroby w Polsce nie było, ale wszystko zostało tak rozkręcone, że podmioty skupowe, nasi przetwórcy – tak polscy, jak i różne inne grupy – zrobili z tego wielki chaos, żeby wykorzystać sytuację i określić ceny, które dla nich były bardzo wygodne.

Rolnicy z całej Polski potracili setki tysięcy, a nawet miliony złotych i sprzedawali żywiec wieprzowy po 3 zł, a i po 2,80 zł. Wiadomo, że to nie jest bydło, tylko świnie, które mają określoną wagę. A świnia, jak wiadomo, od 90 kg przyrasta po kilogramie dziennie. Przez trzy tygodnie rolnicy stracili setki tysięcy złotych i im tego nikt nie zwróci. Nawet ci rolnicy nie będą mieli takich pretensji, ale co robią podmioty skupowe, które to kupiły? Dzisiaj nadal by chciały, żeby strefa buforowa była w Polsce, bo dla nich to jest wygodne i na tym chcieliby dalej jechać.

Uważam, panie ministrze, że na tę sprawę trzeba zwrócić uwagę. Miał pan zapewne problemy, bo o tym słyszałem, odnośnie kwestii, kto miał skupować ze strefy zapowietrzonej, buforowej. Różni przedsiębiorcy różnie się zachowywali. Dlatego jest tu taka sytuacja. Rzecz w tym, żebyśmy naprawdę w przyszłości o to zadbali. Wierzę, że dr Jażdżewski inaczej podejdzie do tego problemu niż jego poprzednik i te sprawy zaczną się realizować w sposób normalny, tak jak to powinno być na rynku wieprzowiny i w ogóle w handlu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze pan Andrzej Chmielewski. Tylko bardzo proszę o pytania.

Członek Rady Krajowej ZZR „Samoobrona” Andrzej Chmielewski:

Panie ministrze, panie przewodniczący, co stało się z żywcem, zatrzymanym w Koroszczynie? Samochód był na wschodnich numerach, a dokumenty miał austriackie. W jaki sposób on wjechał i w jaki sposób wyjechał? Czy ten żywiec został zutylizowany, czy pojechał dalej i został przez służby celne przepuszczony?

Druga sprawa. Czy panowie nie uważacie, że sprawa uboju rytualnego i sprawa pomoru afrykańskiego… Czy nie jest to sprawa polityczna? Czy po prostu ktoś na tym zrobił biznes, tylko nie my, tylko nie polscy rolnicy, którzy naprawdę ciężko pracują. Rolnicy mają bardzo wielki udział w PKB i w ogóle w gospodarce polskiej. Nie oszukujmy się, przemysłu nie ma, jest tylko trochę polskiego rolnictwa. Co jeszcze trzeba zrobić, żeby nas w ogóle położyć na łopatki? Panowie, to jest do was pytanie.

Jeszcze jest kwestia kwot mlecznych. To jest posiedzenie Komisji poświęcone oczywiście afrykańskiemu pomorowi świń, ale po przekroczeniu kwot jest zagrożenie potężnymi karami; niektórzy rolnicy będą musieli zapłacić nawet po 500 tys. zł kary. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli chodzi o rynek mleka, to mamy w planie pracy Komisji ten temat. Ale oczywiście pan tutaj jest gościem.

Panie ministrze, jest prośba o odpowiedź na nasze pytania. Tak, jak powiedzieliśmy na wstępie, za dwa tygodnie poprosimy o szerszą, kompleksową informację, odnoszącą się do tych wszystkich problemów, także do tych problemów, o których mówił pan Ajchler, a więc jakie działania są planowane na rynku mięsa wieprzowego w przyszłości. Bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dzisiaj już mogę używać zwrotu Polska jest najważniejsza, bo takiej partii nie ma, a Wielkopolska jest ważna w sposób szczególny.

Tu kolega Ajchler pytał o kwestię embarga i rozwoju eksportu. Embargo, jeśli chodzi o wieprzowinę, dotyczy całej Europy przy eksporcie na wschód. Jeśli chodzi o Polskę, dotyczy na razie państw trzecich – tylko w stosunku do Polski i w stosunku do Litwy. Już w przyszłym tygodniu rozpocznę rozmowy z ambasadorami państw trzecich, ponieważ po zmianie decyzji KE i po uznaniu, że mięso nie wymaga stygmatyzacji, bo jest w pełni bezpieczne i zdrowe, warunki się zmieniły. W mojej ocenie przesłanki, z powodu których nałożono zakaz importu polskiej wieprzowiny, szczególnie przez państwa azja-

tyckie, zostały usunięte. Będziemy o tym rozmawiali, żeby jak najszybciej można było sprzedawać naszą wieprzowinę przynajmniej do państw azjatyckich.

Jeśli pyta pan o to, kiedy sobie poradzimy z całym problemem afrykańskiego pomoru świń, to z pewnością nie jest to sprawa do rozstrzygnięcia w ciągu trzech tygodni. Zostawiam sobie trzy tygodnie na to, żeby zdjąć wagowe i ponadwagowe sztuki. Natomiast kolejne tygodnie będą do przepracowania na rzecz, być może, poszerzenia jeszcze strefy bioasekuracji, bo ta jest bardzo wąska. Będę się starał szukać środków pomocowych dla rolników także poprzez instrument finansowania bioasekuracji, więc tam być może wiele rzeczy da się włożyć.

Jak powiedziałem, zaczynając swoją wypowiedź, będę także w poniedziałek rozmawiał z kilkoma ministrami rolnictwa państw, które są znaczącymi producentami trzody chlewnej. Zapytam, czy oni nie włączą się we współpracę i we wspólny wniosek, bo taki wniosek o rekompensaty rynkowe dla całej Rzeczypospolitej złożył jeszcze minister Kalemba. Inne państwa, które mają pewne wewnętrzne systemy, stosowane w zakresie strat rynkowych, tego polskiego wniosku na razie nie popierają.

Chcę poinformować Wysoką Komisję, że w ciągu najwyżej miesiąca zaproponuję także ustawę o ubezpieczeniu od ryzyk rynkowych. Mam nadzieję, że rząd otworzy mi tryb pilny na to zadanie. Jeszcze dzisiaj, idąc do państwa, rozmawialiśmy z dyrektorami Departamentu Finansów, Departamentu Prawnego i dyrektorem generalnym ministerstwa, ukierunkowując prace. Zastanawialiśmy się, jakby to miało wyglądać i pod co miałoby to być podpięte, skąd wziąć fundusz startowy i w jaki sposób w przyszłości to finansować.

Jeśli chodzi o Ziemię Lubawską, to ten sam problem dotyczy terenów woj. kujawsko-pomorskiego, ten sam problem dotyczy Wielkopolski, ten sam problem dotyczy kilku zagłębi producentów trzody chlewnej. Szczegółowo się z tym zapoznam. Kwestie długofalowe będę starał się zaproponować za dwa tygodnie, tak jak przewodniczący sugeruje.

Kwestia inwestycji związanych z trzodą chlewną. Jestem za tym, żeby podtrzymać to dofinansowanie na poziomie 900 tys. zł dla jednego gospodarstwa. Byłbym daleki od tego, żebyśmy zwiększali w tym działaniu środki do 1,5 mln zł czy do 2 mln zł. Musimy sobie zdawać sprawę, czy nam zależy na tym, żeby powstała większa liczba gospodarstw średnich, które mając już jakiś potencjał, będą dalej inwestowały i rozwijały się? Czy nam zależy na tym, żeby już dzisiaj dofinansować prężne gospodarstwa, które mają pewien potencjał, poprzez chociażby sprowadzenie im tej części zarodowej, hodowlanej prosiąt i warchlaków, kiedy oni mają już dzisiaj potężne chlewnie produkcyjne, opierające się na warchlakach czy prosiętach kupowanych z zewnątrz? To musimy rozważyć.

Mówiłem to przewodniczącemu Ardanowskiemu, ale państwu także, członkom Wysokiej Komisji, to potwierdzam. Przedłużyłem proces konsultowania PROW i chciałbym, żeby te konsultacje zamknąć do końca przyszłego tygodnia, więc rozważajcie jeszcze różne możliwości i poprawki. Natomiast uczciwie mówię, różnorodność polskiego rolnictwa, a także polskiego przetwórstwa sprawia, że nie jesteśmy w stanie wszystkich zadowolić. Nie wierzę, że ktokolwiek z nas, siedzących tu na sali, zaproponuje taki Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, który wszystkich zadowoli, więc musimy znaleźć złoty środek. Do tej pracy jestem otwarty.

Chcę także powiedzieć, że jeśli chodzi o kwestie łańcucha żywnościowego, to spotykam się w przyszłym tygodniu z przedstawicielami sieci handlowych, bo sygnały i działania, które podjęli wobec przetwórców, w mojej ocenie, mają znamiona naruszenia prawa polskiego i europejskiego. Zechcę z nimi o tym porozmawiać. Chcę jednocześnie zwrócić uwagę na to, że wiążę duże nadzieje ze zmianą prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ten zespół, który był powołany przeze mnie jeszcze w ministerstwie rolnictwa, nie mógł absolutnie nawiązać współpracy z poprzednią prezes. Jakiekolwiek propozycje zespołu co do uregulowań i możliwości pewnego dyscyplinowania sieci handlowych napotykały w UOKiK na zdecydowaną barierę, więc ta zmiana, w mojej ocenie, daje jakieś szanse.

Pan Kuropatwiński mówił o wygodnych cenach dla przetwórstwa. Minister nie ma bezpośrednich instrumentów sterowania zakładami przetwórczymi. Chcę też wyraźnie powiedzieć, że pierwotne, rygorystyczne przepisy, wynikające z rozporządze-

nia z 2002 r., po doświadczeniach hiszpańskich w sprawie ASF po prostu przestraszyły wszystkie zakłady mięsne. Zakłady nie tylko nie wzięły udziału w działaniach komercyjnych na rynku, żeby rozładować problem, ale również nie chciały uczestniczyć w skupie na zwiększenie rezerw materiałowych, a więc w tym procesie działania kryzysowego. W tej chwili te kwestie mamy odblokowane.

Nie doszukiwałbym się zmowy, jeśli chodzi o kwestie uboju rytualnego. Zalecam dzisiejszą informację, zamieszczoną w jednej z gazet, na temat wypowiedzi pana prokuratora generalnego, który mówi, że ubój rytualny w Polsce to wielka niemoralność, wielkie zło i że nie może pozwolić na to, żeby zwierzęta cierpiały.

Głos z sali:

Może to jakiś homoseksualista?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę nie żartować. Naprawdę, szanowni panowie.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Ja bym prosił, to jednak jest prokurator generalny, więc...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jesteście zaproszeni, więc proszę...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Proszę gości zdyscyplinować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zapraszamy, ale naprawdę liczymy na to, że będziecie się panowie wypowiadali na temat.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Panie przewodniczący, nie chcę oceniać, tylko powiedziałem, jakie jest stanowisko prokuratora generalnego. Oczywiście te kwestie, że rolnictwo pada na łopatki, one są niezmienne. Żyję krótko na tym świecie, ale nigdy nie słyszałem, w żadnym okresie, żeby rolnictwo nie leżało na łopatkach. Zawsze ono leżało na łopatkach. Będziemy się starali, żeby przynajmniej te łopatki miały dobre oparcie, żeby można było od czasu do czasu za pomocą silnych łopatek podrywać się i niekoniecznie leżeć. Natomiast chcę powiedzieć, że w sobotę, rozmawiając z komisarzem Ciolosem na temat kwot mlecznych i ich zniesienia, dostałem takie zapewnienie. Otóż jeśli znajdziemy większość wśród Rady Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, to komisarz jest skłonny na ostatni rok wystąpić do Komisji – bo wiemy, że mamy już moment wyborczy i tam już nie będzie Komisji, tylko praktycznie decyzja komisarza – on jest skłonny podjąć decyzję o rezygnacji z opłat za przekroczenia kwot w ostatnim roku kwotowym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak więc, panie ministrze, prosimy – odpowiednie pismo wpłynie – żeby za dwa tygodnie, gdy datę ustalimy...

Członek Rady Krajowej ZZR „Samoobrona" Andrzej Chmielewski:

Przepraszam, co z austriackim żywcem, który wjechał do Polski?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę pana.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:

Uprzejmie informuję, że w tej sprawie też rozmawiałem z komisarzem. Jeden samochód z żywcem był z Austrii. Drugi samochód był z Danii. Komisarz Borg zapewniał, że nie ma porozumienia pomiędzy ministrami rolnictwa Danii czy Austrii z ministrem rolnictwa Rosji. Szczegółowe badanie z zakresu dobrostanu nie pozwoliło na to, żeby taki transport zatrzymać i nie przepuścić przez granicę. Natomiast informacje, jakie mam od przedsiębiorców, którzy mają dobre relacje i na Białorusi, i w Rosji, wskazują na to, że ten żywiec został zagospodarowany i zatrzymany na terenie Białorusi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Jeszcze pani poseł Niedziela, nie potrafię odmówić.

Członek Rady Krajowej ZZR „Samoobrona” Andrzej Chmielewski:
Dlaczego przejechał przez naszą granicę?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Proszę pana, padła odpowiedź. Jak pan chce, to głosu udzielę.

Bardzo proszę, pani poseł Niedziela. Tylko krótko.

Poseł Dorota Niedziela (PO):
Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałam tylko doprecyzować prośbę o informację. Ta informacja jest nam bardzo potrzebna, szczególnie jeżeli chodzi o plan działania wobec afrykańskiego pomoru. Ponieważ jesteśmy Komisją, która musi najczęściej odpowiadać na pytanie, dlaczego ministerstwo nie ma kompleksowego planu, chcielibyśmy usłyszeć, jaki ministerstwo ma kompleksowy plan działania w tej sytuacji. Jest takie ogólne wrażenie, że ministerstwo jakby nie panuje nad sytuacją. Bardzo prosimy o jasną informację dotyczącą planu i mapy drogowej działań, po kolei, sposobu postępowania przez najbliższe 2–3 tygodnie w temacie afrykańskiego pomoru świń.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Taki plan awaryjny podobno jest, ale...

Poseł Dorota Niedziela (PO):
Ale my go nie znamy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Dlatego jest potrzebna informacja. Prezydium rozpisze, jakie punkty mają być uwzględnione w informacji ministerstwa.

Jeszcze pan Ajchler na chwilę zabierze głos. To jest ważny temat, więc proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):
Panie ministrze, nie oczekiwałem od pana, że pan załatwi sprawę pomoru w ciągu trzech tygodni. Pytałem tylko, ile to zajmie czasu, ile może zająć. Dwa lata, cztery lata? Jak to z praktyki wynika i z doświadczeń innych państw, które przez to przeszły?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
No właśnie.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:
Mogę odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):
Tak, tak. Bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki:
Dziękuję pani poseł Niedzieli za te sugestie. Za dwa tygodnie przedstawię zmodyfikowany plan działania, bo okazuje się, że manewry i plan działania, przećwiczony w grudniu, nie w pełni zdał egzamin, więc z pewnością te modyfikacje będą musiały być wprowadzone.

Hiszpanie w przypadku afrykańskiego pomoru świń mieli trzyletni okres karencyjny. Uprzejmie informuję Wysoką Komisję jeszcze raz, żeby to było jasno przekazane także rolnikom i przetwórcom. Otóż ze względu na to, że nie mieliśmy ognisk afrykańskiego pomoru świń w Polsce, tylko były źródła wirusa u dwóch dzików, a wirus dalej się nie przemieszcza, to mięso – zarówno ze strefy zagrożonej, jak i strefy buforowej bioasekuracji – nie jest znakowane, jest pełnowartościowe. Ze względu na to, jeżeli uda nam się utrzymać czystość terenu od wirusa, to w mojej ocenie doprowadzenie do stanu normalności będzie szybkie. Natomiast nie możemy wykluczyć pewnego scenariusza i powiem to uczciwie. Rozmawiałem w sobotę z komisarzem Ciolosem i w poniedziałek z komisarzem Borgiem, a także w poniedziałek z komisarzem Lewandowskim i powiedziałem jasno, że nikt nie da gwarancji, iż wirus afrykańskiego pomoru świń nie zostanie przeniesiony i zawleczony w inne regiony Europy za pośrednictwem turystów i ich kanapek.

Jeśli jeszcze, nie daj Boże, wirus pojawi się w innych miejscach, a UE zechce działać tak, jak pierwotnie wyznaczyła to dla Polski, to co się stanie? Poinformowałem trzech komisarzy, że w mojej ocenie w takim przypadku – przy tak dużej strefie i tak dużych restrykcjach w zakresie znakowania i zakazu sprzedaży mięsa bez obróbki – UE w najbliższej siedmiolatce nie miałaby środków na to, żeby przeciwdziałać stratom rynkowym, wyłączeniom z produkcji i rekompensatom za wyłączenia z produkcji. Warunki, które zostały nam ponownie zaproponowane – co jeszcze raz bardzo mocno podkreślam – to nie znakujemy mięsa i nie ma żadnego obowiązku wyłączenia z produkcji jakiegokolwiek gospodarstwa, nawet z tej małej strefy zagrożonej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Zamykam ten punkt. Mam prośbę, żeby za dwa tygodnie informacja była bardzo kompleksowa. Odbędzie się też dłuższa dyskusja. Dziękuję. Ten punkt zamykamy. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do punku drugiego. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów, druk 1783. Przypominam, że pierwsze czytanie tego projektu rozpoczęliśmy na posiedzeniu w dniu 22 października. Komisja nie zakończyła pierwszego czytania i na wniosek posłów wystąpiła do rządu o stanowisko. Stanowiska tego formalnie nie mam, ale resort dzisiaj nas poinformuje, jak sprawa wygląda. Z tego, co wiem, to ma być chyba pozytywne. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dotychczas rząd nie zajął stanowiska w sprawie projektu zmiany ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Mam tylko upoważnienie do poinformowania państwa, że minister rolnictwa i rozwoju wsi popiera planowane propozycje ujęte w projekcie ustawy. Co do zasady należy też dodać, że wyłączenia gruntów o powierzchni do 0,3 ha zasadniczo przez ministerstwo rolnictwa zaopiniowane są pozytywnie, więc jakby wprowadzona zmiana ustawy nie wpłynie na praktykę udzielania zgód, a zmniejszy zaangażowanie administracyjne resortu w ten proces.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem poinformować państwa, że dotychczasowy wnioskodawca, pan poseł Marek Sawicki, obejmując stanowisko ministra rolnictwa i rozwoju wsi upoważnił pana posła Mirosława Maliszewskiego do reprezentowania wnioskodawcy w dalszych pracach nad projektem.

Przed przystąpieniem do dyskusji i ewentualnego składania dalszych wniosków muszę zadać pytanie, czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Nie widzę.

Przystępujemy do dyskusji. Na tym etapie mogą być zgłaszane różne wnioski.

Pan poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Już mówiłem o tym na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji rolnictwa. Ze zdziwieniem przyjmuję ten projekt ustawy, tym bardziej że jak sobie dobrze przypominam, za czasów właśnie pana ministra Marka Sawickiego wszyscy, jak tutaj siedzimy, jednogłośnie przyjęliśmy zasadę, która dzisiaj, obecnie, obowiązuje.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tę obecną ustawę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Tak. Dlatego aż prosiłoby się, żeby zgłosić wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Ale że warto, jak się wydaje, na ten temat porozmawiać i dogłębnie temat sprawdzić, to wnoszę o przekazanie projektu do prac w podkomisji; mamy podkomisję, która już działa. Wnoszę o skierowanie tego projektu do prac w podkomisji. Taki jest mój wniosek formalny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Trwa pierwsze czytanie. Jest pierwszy wniosek, żeby skierować projekt do istniejącej podkomisji czy powołać nową, ale to już ustalimy później.

Pan poseł Walkowski. Przypominam, to jest pierwsze czytanie; pytania i uwagi ogólne, a także ewentualnie wnioski. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Półtora roku temu, kiedy przyjmowana była ustawa, nie przewidzieliśmy jej skutków. W tej chwili napływają zgłoszenia od samorządów, jak również od osób, które nabyły działki w dobrej wierze, a więc z myślą, że dokonają przekształcenia gruntów rolnych na działki siedliskowe. To nie są w tej chwili dziesiątki czy setki, ale to są już tysiące takich przypadków. W tym momencie powstała sytuacja wymagająca podjęcia działań, które umożliwiłyby dokonanie odrolnienia czy umożliwiłyby spełnienie oczekiwań osób, które w dobrej wierze nabywały te grunty. Dopóki, że tak powiem, nie będzie ładu przestrzennego na terenie całego państwa oraz odpowiednich procedur, to chyba nie zdecydujemy się jeszcze na to, żeby to gminy dysponowały działkami pod budownictwo mieszkaniowe, jak ma to miejsce w innych państwach starej UE. W tym momencie to rozwiązanie wychodzi naprzeciw potrzebom i daje możliwości realizacji planów tym ludziom, którzy w dobrej wierze zainwestowali, jak również zaplanowali swoją przyszłość.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski. Potem pan poseł Dunin i pan Kowalczyk. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, właściwie zastanawiam się, po co było półtora roku temu przyjmować tę ustawę? Po co ci to było, Grzegorzu Dyndało? Zwracaliśmy wtedy uwagę, ja przynajmniej to robiłem i mówiłem, że nie jestem przekonany, czy to ministerstwo rolnictwa powinno odrolniać bardzo małe kawałki, bardzo minimalne powierzchnie. Jest to zbędna mitręga dla departamentu i dla kierownictwa resortu. Wtedy minister Plocke nam przedstawił jednoznaczną opinię: ministerstwo jest do tego przygotowane, nie ma żadnych problemów, należy chronić ziemię rolniczą. Wiem, że dyskutujemy o dwóch jakby przeciwstawnych trendach. Z jednej strony ubywa ziemi rolniczej, również tych najlepszych klas bonitacyjnych; co prawda powinniśmy już dawno chyba odejść od klas bonitacyjnych na rzecz innej systematyki gruntów, bo klasy bonitacyjne już niewiele w tej chwili znaczą, ale to nie jest w tej chwili przedmiotem dyskusji. Ubywa dobrej ziemi, a jednocześnie wielu ludzi chce na wsi mieszkać, chce na obszarach wiejskich budować swoje domy. Są ludzie, którzy nabyli działkę w dobrej wierze, tak jak stwierdził poseł Walkowski. Do mnie docierali ludzie, którzy otrzymali działkę od swoich rodziców. Wydaje się, że również mają prawo do budowy własnych domów na ojcowiźnie. Wprowadziliśmy ograniczenia, które są powszechnie kwestionowane przez samorządy terytorialne. Wójtowie – już nie chcę używać złych słów – są bardzo niezadowoleni z tych ograniczeń. Właściwie nie wiem, powiem szczerze, jaką decyzję podjąć. Z jednej strony ustawa była, mówiąc wprost, nieżyciowa, nielogiczna, sprzeczna chyba z interesem społecznym. Nie była konsultowana z samorządami gminnymi, które w tej chwili masowo ją oprotestowują. A jednocześnie dostrzegamy troskę ze strony ministerstwa rolnictwa, bo ja to przyjmuję za działanie w dobrej wierze, tę potrzebę ochrony gruntów rolniczych. Po co było półtora roku temu to zmieniać? Jednocześnie, tak jak pani minister powiedziała, w tej chwili ministerstwo rolnictwa – bo nie wiadomo, jakie jest stanowisko całego rządu – zdecydowanie popiera zmiany, zaproponowane przez PSL. Co się przez te półtora roku wydarzyło, że wtedy ministerstwo było zdecydowanie przeciwne, a w tej chwili zdecydowanie popiera?

Myślę, że jest zasadny wniosek, by przeanalizować skutki ekonomiczne, skutki społeczne, skutki związane z analizą, ile tej ziemi faktycznie ubywa. Takie analizy są potrzebne i wniosek o to, by dalej nad tym tematem pracować w stosownej podkomisji, jest zasadny.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Dunin chciał sprostować. Później zabierze głos pan Kowalczyk. Pewnie jednak powołamy podkomisję, żeby się spotkała i żeby ktoś z rządu przedstawił formalne stanowisko, tak mi się wydaje, ale bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Chciałbym sprostować wypowiedź, że dzisiaj zmiana klasyfikacji gruntów uniemożliwia wybudowanie domu, bo to stwierdzenie było jakby takim zarzutem. Byłem naczelnikiem wydziału urbanistyki i geodezji. Znam dobrze te przepisy. Siedlisko może powstać na gruncie rolnym, więc to nie jest tak. To po pierwsze. Dobrze mówię? Dobrze mówię. Oczywiście, że tak. Kochani, to nie o to chodzi. Dzisiejsza dyskusja między nami faktycznie i ewidentnie wskazuje na to, że powinniśmy nad tym problemem się zastanowić i przemyśleć tę kwestię, i to w podkomisji.

Chcę państwu powiedzieć, że gdyby samorządy tak naprawdę zechciały wykonywać prawo, czyli tworzyć plany zagospodarowania przestrzennego swoich gmin, do wykonywania tego prawa są zobowiązane, to by dzisiaj, kochani, tego problemu nie było. Dzisiaj próbujemy wrócić do tego, co było. Próbujemy zrobić jakąś protezę do tego, żeby samorząd, żeby gmina mogła coś zrobić. No, ale to nie na tym rzecz polega. Wiem, bo sam w tym uczestniczyłem. Sam wiem, o czym mówię. W tym przypadku uważam się – chociaż w małym stopniu – ale jednak za fachowca. Zatem półtora roku czy dwa lata temu wszyscy, tak jak powiedziałem, jak tutaj siedzimy, od prawa do lewa, głosowaliśmy za ustawą w obecnym kształcie. Dzisiaj chcemy zrobić w niej wyłom. Pytam się – dlaczego? Jakie są rzeczywiste powody? Wiem, że plany zagospodarowania przestrzennego to są koszty dla samorządów. Ale są renty planistyczne, które można wykorzystać. Kochani, nie możemy robić za każdym razem jakiejś protezy co jakiś czas. W samorządach też ludzie zgłupieją, czytając to prawo, które tworzymy. Dlatego mam wielką prośbę i powtarzam jeszcze raz, prosiłbym bardzo o powołanie podkomisji, która faktycznie zastanowiłaby się, czy warto tę zmianę projektu ustawy dalej procedować. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, no tak, zmieniamy zdanie. Platforma też w wielu przypadkach raz tak uchwali, a potem zmienia. Mamy możliwości…

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale ja też przychylam się do tego, żeby zaprosić samorządy i wszystkich zainteresowanych i wtedy...

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, nie zgłaszam wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Proszę o to, żeby spokojnie się zastanowić nad celowością takich zmian.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ależ jest zgoda, panie pośle. Przynajmniej z mojej strony jest wstępna zgoda.

Poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Oczywiście zadecydują członkowie Komisji. Pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, oczywiście najlepszym wyjściem jest odesłanie tego projektu do podkomisji. Uważam, że nie należy odrzucać projektu, który próbuje coś naprawić. Myślę, że było trochę nadgorliwość Komisji w poprzednim projekcie, bo tak to trzeba nazwać. Czy minister ma się wypowiadać na temat odrolnienia każdej powierzchni? Jak słyszymy, tak naprawdę to właściwie przy tych małych działkach resort nie odmawia, tylko są decyzje pozytywne, to po co to trzymać. Trzymać po to, żeby ministerstwo miało, że tak powiem, co robić. To jest argument mało istotny. Natomiast

rzeczywiście trzeba się zastanowić nad skutkami tego, co zostało przyjęte. Jakie to daje efekty? Właśnie choćby nawet z tego względu, jakich argumentów użyto i ile decyzji odmownych wydało ministerstwo pod rządami tej ustawy. To jest jak gdyby jedna rzecz.

A druga sprawa, która jest też niezwykle istotna, to oczywiście było coś, niestety, co już wcześniej zostało postanowione. Chciałem wrócić do tego tematu, bo skoro jest dyskusja ogólna o ochronie gruntów rolnych, to jednak nadal istnieje bardzo poważny problem zróżnicowania obszarów miejskich i wiejskich, choćby dlatego, że na obszarze miast zdjęliśmy absolutnie i całkowicie ochronę gruntów, opłaty itd. Natomiast obszary wiejskie próbujemy kneblować coraz bardziej, więc pytam, gdzie jest tu zachowana proporcjonalność przy ochronie gruntów rolnych.Teraz jest to powodowane głównie tym, że bardzo często poszerza się granice miast. Nie w jakiś sensowny i uzasadniony sposób, tylko po to, żeby uniknąć opłat z tytułu ochrony gruntów rolnych. Jeśli miało to temu służyć, to nie jest to dobre rozwiązanie. To jest drugi problem, któremu też powinniśmy się przy tej okazji przyjrzeć.

Oczywiście dobrze by było, gdyby stanowisko rządu było kompletne, a nie było to tylko stanowisko ministerstwa. To już dość długo trwa i powiem szczerze, trochę się dziwię, że nadal nie ma pełnego stanowiska rządu, bo znacznie by to uprościło pewnie też i procedowanie, i określenie stanowisk klubów koalicyjnych, które teraz akurat są rozbieżne. A jak by było stanowisko rządu, to wtedy kluby koalicyjne pewnie musiałyby dostosować się do tego stanowiska, więc apelowałbym o szybsze przedstawienie stanowiska rządu w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Kto chciał jeszcze zabrać głos? Pan poseł Bogucki. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Bogucki (SP):

Panie przewodniczący, także zgadzam się z wnioskiem o przekazanie tego projektu do podkomisji, bo problem jest naprawdę skomplikowany. Przypomnę także, że wtedy, kiedy pracowaliśmy nad tą ustawą, zadałem pytanie, czy rząd i wnioskodawcy zdają sobie sprawę z konsekwencji wynikających z faktu, iż oczywiście zabudowa zagrodowa będzie mogła się odbywać bez planu, ale wszelka inna zabudowa będzie wymagała planu zagospodarowania. Skutkiem tej ustawy jest bowiem nie tyle ochrona gruntów rolnych, ile skutkiem tej ustawy jest to, że każda inna zabudowa, poza zabudową rolniczą, musi być prowadzona na podstawie uchwalonych planów, których gminy nie mają. Wtedy padła odpowiedź – zarówno przedstawiciela rządzącej koalicji, PSL, jak i ministerstwa rolnictwa – że zdają sobie z tego sprawę i już pora, żeby te plany zostały w końcu uchwalone. Cytuję tę odpowiedź w skrócie, ale taki był jej sens.

Ten problem, z jednej strony, rzeczywiście jest tam, gdzie nie ma planów. Wójtowie mają problem, bo nie mogą pomóc inwestorom czy to chcącym budować domki jednorodzinne nie w zabudowie rolniczej, czy też chcącym budować jakieś niewielkie zakłady usługowe, handlowe, przemysłowe. Dopóki nie zostanie uchwalony plan, to nie można tej zabudowy kontynuować. Z drugiej strony wójtowie zwracają uwagę na to, że nie mogą też odmówić praktycznie zabudowy w polu; może niezupełnie na otwartym polu, bo musi być spełniona zasada sąsiedztwa, ale nowej zabudowy nieplanowej. Taka zabudowa prowadzi do tego, że zbuduje ktoś np. 100 m od wsi kolejny domek jednorodzinny, a potem żąda wodociągu, kanalizacji, dojazdu, zbudowania drogi. W ten sposób rozwijają się wsie – szczególnie w okolicach dużych miast – w sposób zupełnie bałaganiarski, bezplanowy. Na gminy narzuca to z drugiej strony koszty późniejszego budowania tej nieplanowanej infrastruktury. Do tego bowiem prowadzi decyzja o warunkach zabudowy. Wójt nie może odmówić zgody na taką zabudowę bez uwzględnienia zapisów ustalonych w ustawie, bez przyczyn ustalonych w ustawie. W przypadku istnienia planu jest pełne władztwo planistyczne.

Zatem musimy brać pod uwagę też obie strony tego problemu. Z jednej strony powinniśmy ułatwiać zabudowę, ale z drugiej strony potem mamy problemy ze zbudowaniem obwodnicy miasta, mamy problemy ze zbudowaniem czegokolwiek, z jakąkolwiek planową gospodarką. Zgadzam się, że pewnie w gminach typowo wiejskich nie jest to problemem, bo nowa zabudowa nie rozwija się prawie w ogóle, ale w gminach wiejskich

otaczających miasta na ten problem powinniśmy też zwracać uwagę, że tam muszą być plany. To nie jest tak, że tam powinny być plany; tam muszą być plany, bo inaczej mamy ten problem, który pojawia się przy budowie wielu obwodnic. Potem trzeba wyburzać nowo zbudowane domy, potem trzeba ponosić koszty, wielokrotnie wyższe i zupełnie nieuzasadnione. Powinniśmy szukać złotego środka, jak z jednej strony pomóc tym gminom, w przypadku których uchwalanie planów zagospodarowania dla całego terenu, dla terenów drobno zasiedlonych, nie ma większego sensu. Ale z drugiej strony jak doprowadzić do tego, żeby w końcu odbywała się gospodarka planowa w przypadku terenów bardziej zurbanizowanych w Polsce. Na pewno będą mieszane uczucia odnośnie do pytania, jak wybrnąć z tego problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel wnioskodawców chciał zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, podpisałem się pod tym projektem i zgodziłem się reprezentować wnioskodawców na podstawie tych sygnałów, które docierają do nas wszystkich, jak myślę, ze strony samorządów. Wydaje mi się, że ten projekt nie wykracza poza to, co było regulowane poprzednią ustawą, czyli przywraca poprzednie brzmienie tej ustawy. Z tych argumentów, które do tej pory padały, według mnie jedynym argumentem merytorycznym, który by uzasadniał zaniechanie pracy nad tym projektem, jest argument dotyczący ochrony ziemi rolniczej w Polsce. Ale jeżeli mówimy tu o działkach wielkości 0,5 ha, to w mojej ocenie absolutnie nie ma to wpływu na podtrzymanie zasobów ziemi w Polsce albo ich zwiększenie.

Natomiast mamy do czynienia z wieloma dysproporcjami. Podam taki przykład, bez wymieniania miejscowości i nazwisk, bo tak będzie lepiej. Czym się różni działka położona po jednej albo po drugiej stronie granicy, poza tym, że pierwsza znajduje się na terenie miejskim, a ta druga znajduje się na terenie wiejskim? Ich wartość inwestycyjna jest zupełnie inna. Może dla rolników, którzy chcieliby uzyskać jakieś wsparcie finansowe dla swoich gospodarstw i sprzedać jakąś działkę, atrakcyjną pod względem budowlanym, deweloperskim, to byłby zastrzyk finansowy dla gospodarstwa. Natomiast zgadzam się oczywiście z innymi argumentami, które wskazują, że trzeba nad tą ustawą jeszcze popracować. Trzeba nad tymi przepisami popracować, dlatego powołajmy tę podkomisję i wypracujmy naprawdę dobre stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest wniosek o powołanie podkomisji. Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę.

Proponujemy dziewięcioosobową podkomisję. Pani Iwona Kozłowska, pan Łukasz Tusk i pani Adamczak z PO. Z PiS – Krzysztof Jurgiel, Henryk Kowalczyk. Wyrażasz zgodę? Formalnie pytam, bo jeszcze nie pytałem.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Solidarna Polska – poseł Bogucki. Twój Ruch – poseł Lewandowski. SLD – poseł Olejniczak. PSL rozumiem, że poseł Maliszewski, tak? Dobrze. To zaraz po zakończeniu obrad zrobimy zebranie i wybierzemy przewodniczącego.

Proponuję, żebyśmy zaczekali na formalne stanowisko rządu. Potem zaprosimy przedstawicieli różnych organizacji i być może zlecimy ekspertyzę albo zwrócimy się o szersze wystąpienie do Towarzystwa Urbanistów Polskich. Zapytamy, jakie jest ich zdanie.

Poseł Artur Dunin (PO):

Ich nie ma. Zlikwidowali się, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zostali zlikwidowani, ale może...

Poseł Artur Dunin (PO):

Zostali zlikwidowani. W piątek.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To może jeszcze nie zdążyli ich zlikwidować. W każdym razie zwrócimy się do fachowców w tym obszarze. Czy są inne pytania?

Jeśli nie ma, to przechodzimy do punktu trzeciego: sprawy różne i wolne wnioski.

Dziękuję bardzo i zamykam posiedzenie Komisji. Zapraszam członków podkomisji do wyboru przewodniczącego.